

STRESZCZENIE WYNIKÓW BADAŃ I WNIOSKI

I

1. Badaniami objęto reprezentację części młodzieży w wieku 15—18 lat nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo, wobec której rozporządzenie Rady Ministrów z 25 VII 1967 r. wprowadziło w stolicy obowiązek kształcenia zawodowego. W populacji tej znalazła się młodzież stanowiąca odpowiednik tej kategorii młodzieży zarejestrowanej w Warszawie, którą po ukończeniu 7 klas uznano za nie nadającą się już do dalszej nauki w klasie VIII lub w zwykłej szkole zawodowej albo która po ukończeniu tylko 4—5—6 klas nie kwalifikowała się do dalszej nauki w szkole podstawowej. Młodzież ta została skierowana do rocznych (po ukończeniu 7 klas) lub 2-letnich (po ukończeniu 4—5—6 klas) szkół zawodowych. Młodzież objętą badaniami Zakładu Kryminologii INP PAN zaliczyć więc zapewne można do takiej kategorii, u której proces normalnej nauki w szkole podstawowej uległ największym zaburzeniom i u której należało się liczyć z istnieniem objawów wyraźnego nieprzystosowania społecznego.

Ogółem spośród 432 zbadanych chłopców ze szkół zawodowych w latach 1967/1968 i 1968/1969 203 chłopców uczyło się w szkołach rocznych, 229 w szkołach dwuletnich.

W roku szkolnym 1967/1968 (pierwszym roku rejestracji) badania prowadzono w 3 szkołach zawodowych (budowlanej, elektrycznej i samochodowej); zbadana próbka wynosiła 180 chłopców; w wieku 15—16 lat było w szkołach rocznych tylko 39% uczniów, w szkołach 2-letnich — 78%.

W następnym roku: 1968/1969, badano reprezentację chłopców skierowanych do 2 szkół zawodowych: budowlanej i elektrycznej; zbadano 252 chłopców. W okresie tym było już więcej chłopców w wieku 15—16 lat: w szkołach rocznych 59%, w dwuletnich 88%. Podczas gdy w pierwszym roku rejestracji aż 43% badanej młodzieży skierowanej do szkół zawodowych miało skończonych 17 lat, to w następnym roku liczniej reprezentowane są młodsze roczniki; w wieku 17 lat

Postanowiono w związku z tym zbadać jeszcze jeden problem, sprowadzający się do pytania: czy trudności w nauce szkolnej i niepowodzenia w nauce uwarunkowane małymi zdolnościami prowadzą często do nieprzystosowania społecznego? Problem ten wydawał się tym bardziej istotny, że niepowodzenia w nauce uważane są przez niektórych autorów za pierwszą fazę zaburzeń w zachowaniu, stanowiącą pierwszy ich etap.

Ażeby uściślić dla celów badawczych interesujące nas zagadnienie, sformułowano następujące pytanie: czy nieprzystosowanie społeczne stwierdza się równie często u tych, u których znaczne braki w wiadomościach łączą się z obiektywnymi trudnościami w nauce wynikającymi z obniżonej sprawności umysłowej, jak i u tych, u których przy znacznych brakach w wiadomościach poziom umysłowy jest co najmniej przeciętny? Badanie tego problemu przeprowadzono na populacji uczennic szkół rocznych. Wybrano spośród nich te, które miały najgorsze wyniki w teście wiadomości z matematyki, których nieprzystosowanie było związane tylko z nauką szkolną (opóźnienie w nauce, wagary), i te, które ujawniały oprócz tego jakieś dodatkowe, poważniejsze objawy nieprzystosowania. Okazało się, że te dziewczęta, u których stwierdzano również objawy nieprzystosowania społecznego, ujawniały znacznie częściej braki w wiadomościach nie łączące się z obniżoną zdolnością wnioskowania (ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w teście Ravena) niż dziewczęta, u których objawy nieprzystosowania dotyczyły wyłącznie nauki szkolnej ($X^2 = 9,3$; $df = 1$; $p < 0,01$). Tak więc u badanych bardziej społecznie nieprzystosowanych braki w wiadomościach łączą się częściej z jakimiś innymi czynnikami niż małe zdolności ustalane w badaniu skalą Ravena. Można przypuszczać, że braki w wiadomościach są u tej kategorii badanych uwarunkowane tymi samymi czynnikami, które warunkują ich nieprzystosowanie: pewnymi cechami osobowości i niekorzystnymi warunkami środowiskowymi. Braki te stanowią również wyraz nieprzystosowania badanych, będąc konsekwencją wagarów i niechęci do szkoły. Braki te stanowią poza tym czynnik warunkujący dalsze nieprzystosowanie, utrudniając normalną naukę szkolną, zniechęcając do wysiłku, zmniejszając szanse na powodzenie w nauce.

W okresie, w którym przeprowadzano badania, braki w wiadomościach młodzieży określanej jako nie ucząca się i nie pracująca, nieprzystosowana społecznie mogą stanowić, jak się zdaje, poważną przeszkodę w jej dalszym przystosowaniu.

W świetle uzyskanych wyników badań testami wiadomości nie ulega wątpliwości, iż zadania pedagogiczne, jakie stoją przed szkołami zawodowymi dla młodzieży społecznie nieprzystosowanej, bardzo zaniedbanej w nauce szkolnej, odbiegają zasadniczo od zadań i zakresu nauczania w zwykłych szkołach zawodowych. Nieodzowne zatem jest wypracowanie specjalnych metod nauczania tej kategorii młodzieży.

Oczywiście nie wymaga uzasadnienia wniosek, iż począwszy od najwcześniejszych klas szkoły podstawowej należy ujawniać dzieci mające trudności w nauce i wymagające specjalnej opieki.

i powyżej było tylko 23% uczniów. Zaznaczyć jednak należy, że chłopców w wieku 15 lat było wśród badanych niewiele: 23% i 36%.

W 1968/1969 roku objęto poza tym badaniami 110 dziewcząt skierowanych do szkoły gastronomicznej i odzieżowej (były to wszystkie dziewczęta skierowane do tych szkół); w wieku poniżej 17 lat było 69% badanych, ale tylko 19% miało mniej niż 16 lat.

Duża część zarejestrowanej młodzieży nie mogła więc uprzednio jeszcze pracować z uwagi na swój wiek. Tylko ok. 32% ogółu badanych chłopców miało w chwili rejestracji co najmniej 17 lat.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że młodzież, określana mianem nie uczącej się i nie pracującej, w rzeczywistości tylko w niewielkim odsetku przypadków znajdowała się poza szkołą dłużej niż 6 miesięcy (łącznie z wakacjami letnimi) — chłopców takich było w 1967/1968 r. 28%, w 1968/1969 r. 21%, dziewcząt zaś 10%. Przerwę w nauce szkolnej wynoszącą co najmniej 1 rok miało odpowiednio tylko 20% i 13% chłopców oraz 6% dziewcząt.

Chłopców, którzy nie mieli w ogóle przerw w nauce, jest dużo — 33% w 1967/1968 r. i aż 77% w 1968/1969 r., dziewcząt takich było 70%. Populacja badana w pierwszym roku rejestracji jest więc gorsza od badanej w następnym roku, ale nawet wśród młodzieży ujawnionej w 1967 r. odsetek takich, którzy nie uczęszczali w ogóle do szkoły w poprzednim roku, jest niewielki.

Wśród badanych są reprezentowani uczniowie, którzy uczęszczali do kilku szkół podstawowych, jak i tacy, którzy uczęszczali już do szkół zawodowych (w 1967 r. aż ok. 60%, w 1968 r. ok. 25% chłopców i 38% dziewcząt). Zasadniczym czynnikiem charakteryzującym badaną populację są poważne niepowodzenia szkolne, datujące się u większości od dawna.

Nieopóźnionych w nauce w szkole podstawowej było wśród badanych w szkołach rocznych: chłopców 21% w 1967/1968 r. i 18% w 1968/1969 r. oraz dziewcząt 34%; nieopóźnionych w nauce chłopców w szkołach 2-letnich właściwie nie było (1% w obydwu latach). Opóźnionych o 2 lata było w szkołach rocznych 28% i 24% chłopców oraz 33% dziewcząt, a w szkołach 2-letnich — 28% i 45%. Wielkie opóźnienie (3 i więcej lat) stwierdzono w szkołach rocznych tylko w 11% i 18% u chłopców, a w 14% u dziewcząt; natomiast w szkołach 2-letnich tak znaczne opóźnienie miało w latach 1967/1968 i 1968/1969 aż 52% i 39% badanych chłopców.

Jak można było przypuszczać na podstawie danych dotyczących liczby ukończonych klas, chłopcy ze szkół 2-letnich są znacznie bardziej opóźnieni w nauce szkolnej niż ze szkół rocznych. Dziewczęta ze szkół rocznych zawodowych były nieco mniej opóźnione w nauce niż chłopcy.

Opóźnienie szkolne wiązało się u chłopców z systematycznym opuszczaniem szkoły; wagarowało często aż 70% i 80% chłopców badanych w 2 kolejnych latach; wagarowało natomiast tylko ok. 40% dziewcząt.

Około $\frac{2}{3}$ badanych chłopców sprawiało uprzednio trudności wychowawcze

w szkołach podstawowych (wśród uczniów 2-letnich szkół zawodowych chłopców takich było znacznie więcej niż wśród uczniów szkół rocznych). W 40% trudności te ujawniły się już w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Większość chłopców miała wyraźnie negatywny stosunek do nauki szkolnej.

2. Rozpatrując niepowodzenia szkolne tej młodzieży należy brać pod uwagę wyniki badań jej poziomu wiadomości oraz sprawności intelektualnej.

Badanie poziomu wiadomości uczniów i uczennic szkół rocznych i dwulet-
nich wykazało, że badani ci poza znacznym opóźnieniem w nauce szkolnej ujawniają większe braki w podstawowych wiadomościach z zakresu klas niższych, niż wskazywałaby liczba ukończonych przez nich klas.

Badani uczniowie różnili się na ogół istotnie poziomem wiadomości z języka polskiego i matematyki od porównywanych z nimi uczniów odpowiednich klas szkół podstawowych¹. Oceny niedostateczne z matematyki uzyskało 62% i 64% uczniów szkół rocznych, znacznie więcej niż uczniów szkół podstawowych z ukończoną klasą 7 (różnica istotna na poziomie $p < 0,001$). 82,7% i 85,7% chłopców ze szkół dwulet-
nich rozwiązało niedostatecznie test z matematyki; wyniki te są znacznie gorsze w porównaniu z wynikami uczniów szkół podstawowych z ukończoną klasą VI ($p < 0,001$). Duże różnice (także na poziomie $p < 0,001$) stwierdzono w wiadomościach z języka polskiego między wynikami badanych a wynikami grupy kontrolnej.

Jak było do przewidzenia, uczniowie szkół dwulet-
nich ujawniali znacznie większe braki w podstawowych wiadomościach niż uczniowie szkół rocznych. Największe braki w zakresie wiadomości z matematyki wykazały dziewczęta ze szkół rocznych.

Niski poziom wiadomości uczniów ze szkół rocznych i dwulet-
nich stanowił poważną przeszkodę w kontynuowaniu przez nich nauki w zwykłych szkołach podstawowych i zawodowych; nie uzupełnione braki w wiadomościach mogły stanowić również w przyszłości dużą przeszkodę w pracy zawodowej.

W badaniach chłopców, a także w badaniach dziewcząt ustalono istotną statystycznie zależność między słabymi i bardzo słabymi wynikami w skali Ravena a dużymi brakami w wiadomościach z języka polskiego; u chłopców zaś również z brakiem wiadomości z matematyki. Na uwagę jednak zasługuje dość liczna grupa badanych z bardzo niskim poziomem wiadomości, którzy uzyskali jednocześnie co najmniej przeciętny wynik w skali Ravena. Ich braki w wiadomościach należałoby wiązać z innymi brakami intelektualnymi niż te, które bada zastosowany test, z pewnymi właściwościami psychicznymi, zaniedbaniem ze strony środowiska czy brakami w pracy szkoły.

¹ Różnice statystycznie nieistotne stwierdzono tylko między badanymi w 1968/1969 r. uczniami szkół dwulet-
nich a uczniami szkół podstawowych z ukończoną klasą VI w zakresie cichego czytania ze zrozumieniem oraz między uczniami szkół dwulet-
nich z obu badanych lat a uczniami szkół podstawowych z ukończoną klasą V w zakresie matematyki.

3. Zasadniczą kwestią uwzględnioną w badaniach młodzieży nie uczącej się i nie pracującej było zagadnienie rozmiarów ich nieprzystosowania społecznego. Za objawy nieprzystosowania uznano: częste wagarzy, ucieczki z domu, wałęsanie się po ulicach, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, alkoholizowanie się, popełnianie kradzieży, sprawy w sądzie dla nieletnich, dłuższy okres pozostawania poza nauką i pracą, przerywanie nauki szkolnej i zmiany szkół bez uzasadnionej przyczyny.

Wśród badanych w 1967/1968 r. można było wyodrębnić 3 grupy chłopców o różnym stopniu nasilenia objawów nieprzystosowania społecznego: 1) stosunkowo nieliczną grupę (28%) chłopców znacznie nieprzystosowanych z wieloma objawami poważniejszej demoralizacji i popełniających niejednokrotnie przestępstwa (kradzieże); 2) grupę chłopców (35%), których stopień nieprzystosowania społecznego określono jako średni i którzy pozostawali poza nauką i pracą dłużej niż 6 miesięcy lub porzucali już uprzednio naukę w 2 szkołach zawodowych i często wagarowali; część spośród nich przejawiała jeszcze inne objawy nieprzystosowania o mniejszym nasileniu; 3) grupę chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych (36%), u których mamy z reguły do czynienia tylko z objawami nieprzystosowania szkolnego, a objawy demoralizacji występują jedynie sporadycznie.

W szkołach 2-letnich był nieco większy odsetek chłopców znacznie nieprzystosowanych (33%) niż w szkołach rocznych (25%). Najwyższy odsetek uczniów znacznie nieprzystosowanych stwierdzono w szkole budowlanej.

Wobec braku wywiadów środowiskowych wśród badanych w 1968/1969 r. można było wyodrębnić tylko 2 grupy chłopców (na podstawie uzyskanych informacji ze szkół, sądów dla nieletnich, MO itp.): 1) nieznacznie tylko nieprzystosowanych (34,6%) i 2) takich, u których występują przejawy nieprzystosowania społecznego w postaci bardziej nasilonej (65,4%); są wśród nich zarówno „średnio”, jak i „znacznie” nieprzystosowani, podobni do tych, których tak zaklasyfikowano w poprzednim roku.

W obu więc badanych populacjach chłopców występuje ten sam, stosunkowo dość znaczny odsetek uczniów nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie; chłopców zaś z ujawnionymi nasilonymi objawami demoralizacji wśród badanych w 1967/1968 r. (w którym było o wiele więcej chłopców z dłuższą przerwą w nauce) było tylko 28%.

Nieprzystosowanie dziewcząt, stanowiące odmienny problem, oceniano według innych kryteriów (o czym mowa będzie poniżej); zaznaczyć należy, iż objawy nieprzystosowania społecznego stwierdzono tylko u $\frac{1}{3}$ dziewcząt nie uczących się i nie pracujących.

4. Istotna kwestia: środowiska rodzinne, z których pochodzą badani chłopcy, nie mogła być należycie zbadana — jednorazowe wywiady w domach chłopców w 1967/1968 r. i brak takich wywiadów w następnym roku sprawiły, że można było ujawnić zapewne tylko tę część negatywnych środowisk rodzinnych, w któ-

rych czynniki ujemne były łatwo uchwytnie (dane o rodzicach chłopców z 1968/1969 r. pochodzą z materiałów uzyskanych ze szkół, MO, akt sądowych itp.); wywiady w domach dziewcząt, którymi objęto mniej przypadków, mogły być nieco bardziej obszerne.

Przed wszystkim zaznaczyć należy, że badana młodzież nie ucząca się i nie pracująca rekrutuje się w znacznym odsetku przypadków z rodzin niepełnych²: chłopcy w 34% i 32,7% przypadków (w latach 1967/1968 i 1968/1969), dziewczęta w 36% przypadków (w 1968/1969 r.). Odsetki te u chłopców są podobne do uzyskanych w badaniach uczniów poważnie nieprzystosowanych społecznie (z objawami demoralizacji) ze szkół podstawowych w Warszawie z klas III, IV i V (29,6%), chłopców mających sprawy o kradzieże w jednym z sądów dla nieletnich w Warszawie (34%) i nieletnich recydywistów badanych w schronisku dla chłopców (38,5%).

Fakt, że wśród dziewcząt, które miały największe przerwy w nauce, aż 43,6% nie wychowywało się w rodzinach pełnych, zasługuje na szczególną uwagę.

Wywiady w domach rodzinnych u chłopców w 1967/1968 roku i u dziewcząt w 1968/1969 roku wykazały, że zjawisko systematycznego nadużywania alkoholu przez ojców (ojczymów) występuje w 41% przypadków w domach rodzinnych chłopców i 47% w rodzinach dziewcząt. Sprawy sądowe ojców (lub wyjątkowo matek) co najmniej raz karanych ujawniono u 25% ojców chłopców (wśród ojców chłopców ze szkół budowlanych 34%) i 34% ojców dziewcząt. Rodzin, w których udało się ujawnić, iż również bracia badanych chłopców (powyżej 10 lat) przejawiali wyraźne objawy nieprzystosowania społecznego, było 30%, wśród badanych zaś dziewcząt takich rodzin, w których występowały bracia sprawiający poważne trudności wychowawcze, było aż 52%, a rodzin, w których byli bracia karani sądownie — 30%, zaś rodzin, w których bracia nadużywali często alkoholu — 28,5%.

Bardzo złe warunki materialne (dochód miesięczny poniżej 700 zł na osobę) stwierdzono niemal w połowie przypadków rodzin badanych chłopców (46,4%) i aż w 57,8% rodzin dziewcząt; takich zaś rodzin, w których dochody na osobę wynosiły 1000 zł i powyżej miesięcznie, było tylko 19,3% i 9,4%. W związku z tym zasługuje na uwagę fakt, iż 30% badanych chłopców ma co najmniej 3 rodzeństwa.

Odsetek domów rodzinnych uznanych za środowiska wyraźnie ujemne pod względem społecznym wynosił wśród uczniów ze szkół rocznych 27%, wśród uczniów szkół 2-letnich — 38%. Podobny odsetek (41%) ujemnych domów rodzinnych wyłonił się wśród uczniów szkół 2-letnich na podstawie zebranych materiałów w następnym roku: 1968/1969. Zaznaczyć należy, że tylko w ok. połowie przypadków u chłopców ze szkół rocznych (47%) i w 40% przypadków u chłop-

² W różnych badaniach przeciętnej młodzieży ze szkół podstawowych i zawodowych rodzin niepełnych jest od 11 do 13%.

ców ze szkół 2-letnich określono domy rodzinne jako „przeciętne”, w których nie udało się ujawnić wyraźnie szkodliwych wychowawczo czynników. Podkreślić jednak trzeba raz jeszcze, że jednorazowe wywiady mogły ujawnić jako ujemne środowiska tylko takie domy rodzinne, w których występowały w nasilonej postaci alkoholizm, przestępczość, bardzo złe życie rodziców. Rodziny natomiast, w których nie stwierdzono takich czynników, ale w których mogły występować ujemne głównie pod względem wychowawczym zjawiska w postaci braku opieki i nadzoru rodziców, złego stosunku do dziecka, bardzo wadliwych metod wychowawczych itp., nie mogły zostać na podstawie jednorazowych wywiadów właściwie zaklasyfikowane, jeśli nie udało się uzyskać odpowiednich dodatkowych informacji³.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarówno chłopcy, jak i dziewczęta bardziej społecznie nieprzystosowani pochodzą częściej z ujemnych środowisk rodzinnych niż badani mniej nieprzystosowani.

Zaznaczyć należy, że J. Kuberski⁴ na podstawie materiałów uzyskanych przez wszystkie komisje rejestracyjne przy inspektoratach oświaty w 1967 r. scharakteryzował w następujący sposób domy rodzinne młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. „Wśród ogółu zarejestrowanych 50% pochodzi z rodzin, które nie są zdolne do wykonywania funkcji wychowawczych wobec własnych dzieci. Są to rodziny alkoholików i społecznie zdemoralizowane. Około 30% pochodzi z rodzin rozbitych, a prawie 50% nie uczących się z rodzin wielodzietnych, opuszczonych przez ojców, którzy, co gorsze, nie wywiązują się z obowiązków alimentacyjnych. Trud wychowania spoczywa na zapracowanych matkach, borykających się z trudnościami materialnymi. Natomiast tylko 20% pochodzi z rodzin, które formalnie mają wszystkie atrybuty, aby spełniać należycie swoje powinności wobec dzieci. Są to rodziny dobrze sytuowane, posiadające dobre warunki mieszkaniowe”.

Według powyżej cytowanej oceny odsetek bardzo ujemnych środowisk rodzinnych wśród ogółu zarejestrowanych jest znacznie wyższy, aniżeli to wynika z naszych badań (którymi — przypominamy — objęto w 1967/1968 r. tylko 28,4% zarejestrowanych chłopców skierowanych do 3 szkół zawodowych).

Jakkolwiek w naszych badaniach większość ojców chłopców społecznie nieprzystosowanych stanowią, według informacji uzyskanych od matek, robotnicy

³ O tym, jak duże znaczenie przywiązywać należy do bliższych kontaktów z domem rodzinnym osób dostarczających o nim informacji, świadczy np. fakt, że podczas gdy kilkakrotne wywiady środowiskowe w domach nieletnich podsądnych sprawców kradzieży ujawniały aż 58% domów zasługujących na bardzo ujemną ocenę, to informacje o 600 nieletnich recydywistach uzyskane od wzywanych do schroniska matek oraz dane zawarte w materiałach milicyjnych i sądowych (wywiadów środowiskowych nie przeprowadzono) pozwoliły tylko 44% spośród tych 600 recydywistów uznać za wychowujących się w bardzo ujemnych środowiskach rodzinnych.

⁴J. K u b e r s k i : *Szansa dla przorośniętych i trudnych*, „Nowa Szkoła”, 1969, nr 6, s. 31.

wykwalifikowani, to jednak brak obiektywnych danych uniemożliwia weryfikację tych informacji. Powstaje pytanie, jak licznie są reprezentowani ojcowie (i matki) rekrutujący się spośród lumpenproletariatu — pytanie nader istotne, na które odpowiedź mogłyby dać tylko pogłębione badania środowiskowe. Według relacji osób przeprowadzających wywiady w domach badanych chłopców i dziewcząt poziom kulturalny ich matek i ojców był znacznie niższy od poziomu stwierdzanego zwykle u rodziców przeciętnych uczniów szkół podstawowych.

II

5. Badana młodzież, skierowana przez inspektoraty oświaty do rocznych i 2-letnich szkół zawodowych, rekrutuje się w znacznej większości spośród chłopców i dziewcząt określanych przez nauczycieli szkół podstawowych jako niezdolni, mający trudności w nauce.

Badania testem Ravena (w czasie 30 min.) badającym przede wszystkim zdolności wnioskowania, ujawniały wprawdzie stosunkowo nieduży odsetek chłopców ze słabymi i bardzo słabymi wynikami (15,9% i 6,8% w latach 1967/1968 i 1968/1969) w szkołach rocznych, natomiast znacznie większy odsetek (25,5% i 17,8%) w szkołach 2-letnich oraz bardzo duży odsetek dziewcząt ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w 2 szkołach rocznych (31,1%).

Nie należy jednak zapominać o tym, że test Ravena właściwie poza zdolnościami wnioskowania nie bada innych dyspozycji psychicznych niezbędnych dla sprostania nauce szkolnej. Badania zaś braków wiadomości z języka polskiego i matematyki wykazały tak duże braki z zakresu klas niższych, tak znaczne opóźnienie w posiadanych wiadomościach w stosunku do uzyskanego formalnie wykształcenia, że nie ulega wątpliwości, iż większość badanych musiała mieć poważne obiektywnie trudności w nauce szkolnej w ostatnich latach.

Powstaje oczywiście pytanie — na które na podstawie przeprowadzonych badań nie można było odpowiedzieć — w jakim stopniu na braki w zasadniczych wiadomościach szkolnych wpłynęły u części chłopców i dziewcząt takie czynniki, jak znaczne opóźnienie dojrzałości szkolnej, nieprawidłowy rozwój psychofizyczny, pewne wrodzone wady znacznie utrudniające naukę czytania i pisania, pewne cechy psychiczne i zaburzenia osobowości, które utrudniają systematyczny wysiłek i koncentrację uwagi, nie sprzyjają prowadzeniu uregulowanego trybu życia itp. Poza tym wylania się kwestia; w jakim stopniu złe wyniki w nauce były związane z niskim poziomem kulturalnym rodziców lub wysoce konfliktową sytuacją w domu rodzinnym, nie sprzyjającą normalnej nauce szkolnej, bardzo złą sytuacją materialną (w licznych rodzinach, w których występował nasilony alkoholizm) itp.

Dzieci, u których dojrzewanie intelektualne jest powolne, dzieci ociężałe umysłowo, jak i dzieci, u których braki w wiadomościach i trudności w operowaniu pojęciami miały inne podłoże, odczuwają swoją niższość wobec innych dzie-

ci w klasie, a przeżywane przez nie stale sytuacje konfliktowe, stan niepokoju i lęku przed konsekwencjami złych wyników w nauce, przed wymówkami i karami przyczyniają się do wytworzenia się w nich obojętnego, a nawet wrogiego stosunku do nauki oraz sprzyjają ucieczkom z lekcji, wagarom oraz niekończeniu szkoły.

Dzieci, do których zaliczamy zarówno dzieci o niższych ilorazach inteligencji, mało zdolne, jak i dzieci z fragmentarycznymi opóźnieniami w rozwoju oraz dzieci wykazujące pewne zaburzenia osobowości, utrudniające im znacznie normalną naukę — a zarazem dzieci pochodzące często z nader niekorzystnych środowisk rodzinnych dla normalnego rozwoju psychicznego dziecka — powtarzają nieraz kilkakrotnie klasy w szkole podstawowej i jeśli nawet ją wreszcie ukończą, to nie mogą zwykle podolać wymaganiom szkoły średniej.

Młodzież taka ma później utrudniony start życiowy, jej możliwości wyboru zajęcia zarobkowego są nader ograniczone, niedostępne są dla niej bardziej atrakcyjne rodzaje pracy, wymagające posiadania odpowiedniego wykształcenia zawodowego. To wszystko często jeszcze bardziej pogłębia u takich osobników poczucie niższości, porażki życiowej, złe samopoczucie oraz stan frustracji, skłaniając ich do poszukiwania kompensacji we wzorach osobowościowych i trybie życia społecznie niepożądanych i może wytworzyć w nich postawę wyraźnie antyspołeczną. Ta właśnie kategoria młodzieży jest, jak się wydaje, licznie reprezentowana w badanej populacji chłopców nie uczących się i nie pracujących.

Badania ujawniły jednak, że jakkolwiek opóźnienie szkolne i zaniedbanie pedagogiczne są duże u badanej młodzieży, jakkolwiek znaczne są u niej rozmiary nieprzystosowania społecznego, to jednak brak jest istotnej zależności między obniżonym poziomem zdolności wnioskowania i brakami w wiadomościach a stopniem nieprzystosowania społecznego. Chłopców o różnych wynikach badań testem Ravena i różnym nasileniu braków w wiadomościach spotykamy w zbliżonych odsetkach przypadków zarówno w grupie chłopców nieznacznie nieprzystosowanych, jak i w grupach średnio oraz znacznie nieprzystosowanych.

Chłopcy bardziej nieprzystosowani społecznie pochodzą z gorszych niż pozostań środowisk rodzinnych i wykazują zapewne większe zaburzenia osobowości, gdyż sprawiali oni już wcześniej poważniejsze trudności wychowawcze. U tej młodzieży z niepowodzeniami szkolnymi na większy stopień nieprzystosowania mają więc wpływ czynniki związane z osobowością i środowiskiem rodzinnym.

6. Wyniki badań wskazują na zasadnicze znaczenie, które przywiązywać należy do nasilenia objawów nieprzystosowania społecznego przy rozpatrywaniu genezy późniejszych niepowodzeń w rocznych i dwuletnich szkołach zawodowych. Chłopcy nieznacznie nieprzystosowani w znacznej większości przypadków ukończyli szkoły zawodowe, do których zostali skierowani przez inspektoraty oświaty, natomiast większość uczniów bardziej nieprzystosowanych społecznie szkół tych nie ukończyła (różnica statystycznie istotna — $p < 0,01$). Również późniejsze losy w okresie katamnezy (praca, ewentualnie dalsza nauka) są związane w sposób

istotny z rozmiarami uprzedniego nieprzystosowania społecznego badanych chłopców, nie wykazują zaś zależności z ich małymi zdolnościami (ustalonymi przy pomocy skali Ravena) i zasobem wiadomości szkolnych.

Wyniki te nie powinny jednak skłaniać do umniejszenia roli, jaką niepowodzenia w nauce w szkole podstawowej odegrały w kształtowaniu się dalszych losów życiowych bardzo wielu spośród tych chłopców. Abstrahując bowiem od genezy zaniedbania w nauce, opóźnienia szkolnego i niskiego poziomu elementarnych wiadomości, czynniki te, istniejące od dawna, musiały wpłynąć negatywnie na stosunek badanych do szkoły i przyczyniały się do niemożności ukończenia szkoły podstawowej i kontynuowania nauki w zwykłej szkole zawodowej, a tym samym znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej. Duże opóźnienie szkolne, odzwyczajenie się od systematycznej nauki, pewne niekorzystne nawyki, jakie wytworzyły się u tej młodzieży, będącej już w starszych rocznikach wieku i prowadzącej nie unormowany tryb życia, odegrały niewątpliwie poważną rolę w wytworzeniu u wielu spośród tych chłopców negatywnego stosunku również do nauki w szkole zawodowej, do której zostali skierowani przez inspektoraty oświaty,

Należyte zrozumienie i właściwa ocena trudności, które wyłaniają się w praktyce z tą młodzieżą w okresie skierowania ich do szkół zawodowych, zależą więc od zdawania sobie sprawy z rozmiarów nie tylko ich nieprzystosowania społecznego, ale i nieprzystosowania szkolnego, z zadawnionych braków w wiadomościach szkolnych, trudności w nauce itd.

7. Wśród tych badanych chłopców nie uczących się i nie pracujących, którzy zostali zakwalifikowani jako nieprzystosowani społecznie w stopniu znacznym lub średnim, spotykamy chłopców, którzy popełnili przestępstwa (z reguły kradzieże), ale których nie należy jednak rozpatrywać pod tym samym kątem widzenia jak młodzież poważnie wykojejoną społecznie, wykazującą tendencje do szybkiej recydywy, mającą niejednokrotnie sprawy w sądzie dla nieletnich. W badanej populacji, obejmującej łącznie 432 chłopców, było 28,4% mających sprawy w sądzie dla nieletnich przed skierowaniem ich do szkół zawodowych, ale wśród tych podsądnych 58% miało tylko jedną sprawę i tylko 21% miało 3 i więcej spraw sądowych, a podsądnych mających pierwszą sprawę w młodszym roczniku wieku, poniżej 13 lat, było nie więcej niż 20% (w szkołach rocznych chłopców mających sprawy sądowe było 21,6%, w szkołach dwuletnich — 34,5%).

Jeśli uwzględnimy jeszcze takich badanych, co do których uzyskano dane, iż popełnili niewykryte kradzieże, i takich, którzy byli notowani w kartotekach milicyjnych jako podejrzani o dokonanie przestępstw lub wykroczeń, to ogółem chłopców, których zaliczyć można do grupy popełniających przestępstwa (niemal wyłącznie kradzieże) lub poważniejsze wykroczenia przed skierowaniem do szkół zawodowych było 40,5% (wśród badanych w 1967/1968 r. 46,1%, wśród badanych w 1968/1969 r. 36,8%).

W okresie uczęszczania do szkoły zawodowej i katamnezy (2 lata i 8 mies.

oraz 1 rok i 8 miesięcy, dla badanych w 2 kolejnych latach) było ogółem 39 chłopców skazanych przez sądy, ale tylko 14 z nich nie miało poprzednio spraw⁵. Odsetek badanych, uznanych przez sądy za winnych popełnienia przestępstw, wzrósł wśród ogółu chłopców bardzo nieznacznie w porównaniu z poprzednim okresem: z 28,4 do 31,7, a mających 3 i więcej spraw wśród ogółu skazanych z 21,1 do 24 (recydywistów takich wśród 432 badanych było tylko 33).

Fakt, iż w okresie uczęszczania do szkoły zawodowej i późniejszym tylko 39 spośród 432 chłopców (9%) miało sprawy sądowe⁶ oraz iż jedynie 14 wśród tych 39 stanowią skazani, którzy nie mieli uprzednio spraw, wskazuje więc — jak i powyżej cytowane dane z okresu wcześniejszego — na to, iż znakomita większość badanych składa się z chłopców, którzy nie są poważnie wykolejeni, mimo iż ujawniają cały szereg objawów nieprzystosowania społecznego.

Chłopcy mający sprawy sądowe w okresie nieletności, rekrutujący się na ogół spośród badanych w większym stopniu nieprzystosowanych społecznie aniżeli ci, u których nie stwierdzono popełnienia przestępstw, są znacznie częściej reprezentowani później w grupie chłopców „ze złymi wynikami”, tzn. takich, którzy nie ukończyli szkoły zawodowej i nie pracują oraz nie uczą się nadal. Dalsze losy po znalezieniu się badanych w szkołach zawodowych są w sposób istotny związane z rozmiarami ich nieprzystosowania społecznego i tylko stopień ich nieprzystosowania, a nie sprawa sądowa, stanowi właściwe kryterium dla oceny trudności, na które natrafiają wysiłki zmierzające do normalizacji tych chłopców⁷.

8. Ustalenie jednak, że zachodzi istotna statystycznie zależność między stopniem nieprzystosowania a dalszymi losami chłopców w szkole zawodowej i w okresie późniejszym, nie powinno być ujmowane w ten sposób, że znaczna większość badanych bardziej uprzednio nieprzystosowanych znalazła się wśród chłopców ze złymi wynikami — takich, którzy nie ukończyli szkoły i później nie pracowali lub nie uczyli się nadal. Jakkolwiek spośród badanych w 1967/1968 r. 61% nieznacznie nieprzystosowanych uzyskało później wyniki dobre, a tylko 20% wyniki złe, to jednak na uwagę zasługuje fakt, że nawet wśród znacznie uprzednio nieprzystosowanych społecznie tylko mniej niż połowa (45%) takich chłopców zawiodła całkowicie w szkole zawodowej i w okresie późniejszym.

Ogółem w okresie katamnezy wśród badanych w 1967/1968 r. złe wyniki

⁵ Spośród 123 chłopców, którzy mieli uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich, tylko 25 (20,3%) miało nowe sprawy w okresie katamnezy; spośród chłopców, którzy mieli tylko 1 lub 2 sprawy, nowe sprawy miało 14,2% i 15,3%, spośród takich zaś, którzy mieli 3 i więcej spraw, 40,7%

⁶ Poza tym 14 chłopców przebywało w areszcie śledczym, ale sprawy przeciwko nim zostały umorzono (nie można było przy tym ustalić, ilu chłopcom umorzono sprawy na mocy amnestii z 1969 r.). Nie można było przy tym ustalić, czy i ilu chłopców po ukończeniu 17 lat miało sprawy o kradzieże w kolegiach (kwalifikowane jako wykroczenia).

⁷ Okazało się np., iż zupełnie podobny odsetek nie ukończył szkoły zawodowej spośród tych chłopców, którzy mieli sprawę sądową, jak tych, którzy spraw nie mieli.

stwierdzono tylko u 30% uczniów ze szkół rocznych i u 37% uczniów ze szkół dwuletnich, mimo iż chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych było w tych szkołach 37% i 35%.

Podobny odsetek chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych (35% i 34%) występuje u badanych w następnym roku (1968/1969), ale chłopców z późniejszymi złymi wynikami wśród ogółu badanych jest nie więcej niż 20%. Podkreślić przy tym należy, że uczniowie, którzy zdołali skończyć w terminie dwuletnią szkołę rekrutują się w 53% przypadków spośród chłopców, którzy zostali zaliczeni uprzednio do nieprzystosowanych społecznie w stopniu średnim lub znacznym⁸.

Jakkolwiek krótki okres, który upłynął od ukończenia czy nieukończenia szkoły (zwłaszcza u tych chłopców, którzy należą do populacji z 1968/1969 r.), nie pozwala na wyprowadzenie daleko idących wniosków ze stwierdzonych dotychczas wyników, to jednak wydaje się, że wśród badanych chłopców, którzy stanowią zapewne reprezentację najbardziej nieprzystosowanych społecznie wśród ogółu młodzieży zarejestrowanej przez inspektoraty oświaty — odsetek takich, wobec których całkowicie zawiodła próba ich resocjalizacji, nie jest znaczny. Nie powinno się jednak traktować stosunkowo licznej grupy chłopców, która nie ukończyła w terminie szkoły zawodowej (53% i 41%) w 2 kolejnych latach, jako równoznacznej ze sprawdzianem całokształtu uzyskanych wyników, gdyż należy doceniać trudności, które ma obecnie ta kategoria młodzieży w nauce szkolnej nawet w ramach bardzo uproszczonego programu. (zwłaszcza ze szkół dwuletnich, w których stwierdzono największy odsetek chłopców nie kończących szkoły). Bardziej miarodajnym kryterium osiągniętych wyników wydaje się stosunkowo mały odsetek chłopców, którzy nie pracują lub nie uczą się nadal w okresie katamnezy — 33% i 18% spośród badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969.

W tej grupie 96 chłopców — których trybu życia nie można już było sprawdzić w końcowej fazie badań (brak wywiadów środowiskowych), liczącej poniżej 25% wśród ogółu 432 badanych — znajdują się chłopcy poważnie uprzednio nieprzystosowani, którzy wykazywali od dawna nasilone objawy demoralizacji, popełniali kradzieże i mieli sprawy sądowe (61,4% w tej grupie). Wśród chłopców nie pracujących i nie uczących się nadal jest poza tym 24% chłopców, którzy jakkolwiek nie popełniali przestępstw, to jednak alkoholizowali się już często w okresie poprzedzającym skierowanie ich do szkoły zawodowej⁹.

⁸ Zaznaczyć przy tym należy, że ze zjawiskiem nieukończenia szkoły zawodowej spotykamy się w badanej populacji w 1967/1968 r. w podobnym odsetku przypadków u chłopców ze szkół rocznych, którzy ukończyli uprzednio 7 klas, jak i u chłopców ze szkół dwuletnich, mających ukończone tylko 5—6 klas. Warto jeszcze zaznaczyć, iż okazało się, że nawet najbardziej opóźnieni uczniowie ze szkół dwuletnich kończyli te szkoły, jeśli nie byli znacznie nieprzystosowani społecznie.

⁹ Wśród 96 chłopców, którzy nie pracowali i nie uczyli się w okresie katamnez, było 51 takich, którzy mieli sprawy sądowe (43 miało sprawy w sądzie dla nieletnich), 8 popeł-

Jak widać z całokształtu tych wyników, omawiana w niniejszej pracy populacja chłopców, u których proces normalnej nauki szkolnej uległ głębokim zaburzeniom i których znaczna większość była nieprzystosowana społecznie, nie może być utożsamiana z reprezentacją młodzieży wysoce zdemoralizowanej, zasługującej z reguły na złą prognozę, jeśli chodzi o jej stosunek do pracy; w szczególności zaś nie powinna ona być uważana za młodzież, wykazującą wyraźne tendencje do niejednokrotnego popełniania przestępstw. Należy zdawać sobie sprawę z faktu, że wśród chłopców figurujących na wykazach młodzieży nie uczącej się i nie pracującej tylko znaczna mniejszość jest poważnie wykolejona.

9. Wyniki badań dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, jeśli chodzi o problem nieprzystosowania społecznego, kształtują się odmiennie niż wyniki badań chłopców. Przede wszystkim przypomnieć należy, iż wśród tych dziewcząt nie ujawniono przypadków prostytucji oraz że bardzo nieliczne dziewczęta popełniają kradzieże (ok. 11%) oraz są podejrzewane o promiskuityzm seksualny (10%). Dziewcząt nieprzystosowanych społecznie, z wyraźnymi objawami demoralizacji było wśród badanych tylko ok. natomiast u ok. połowy dziewcząt występują niemal wyłącznie objawy nieprzystosowania szkolnego (18% zaś nie ujawniało żadnych objawów nieprzystosowania) — proporcje więc odwrotne aniżeli stwierdzone u badanych chłopców. U dziewcząt kierowanych do szkół rocznych na plan pierwszy wysuwa się problem nieprzystosowania szkolnego (znaczne opóźnienia w nauce w szkole podstawowej, wagary, kilkakrotne rozpoczynania i porzucania nauki w szkołach zawodowych). Rozmiary nieprzystosowania społecznego z objawami demoralizacji są u nich natomiast nieznaczne w porównaniu z rozmiarami nieprzystosowania społecznego chłopców.

Dziewczęta uzyskały gorsze wyniki w badaniu testem Ravena niż chłopcy uczęszczający w tym samym roku do analogicznych szkół rocznych i gorsze nawet niż chłopcy uczniowie szkół dwuletnich. Małe zdolności więc decydują prawdopodobnie u dziewcząt w większym stopniu niż u chłopców o niepowodzeniach w nauce, doprowadzających do znalezienia się poza nauką i pracą.

Badanie poziomu wiadomości z języka polskiego i matematyki ujawniło zasadnicze braki w wiadomościach badanych dziewcząt, stwierdzone w większym odsetku przypadków, niż można by przewidywać na podstawie wyników badań testem Ravena. Te wielkie braki w wiadomościach można łączyć u badanych

niało nie ujawnione przez MO kradzieże, a spośród pozostałych 22 nadużywało alkoholu już od kilku lat.

Jeśli uwzględnimy wszystkich badanych, o których uzyskano uprzednio informacje, iż często pili alkohol, to ogółem chłopców takich wśród nie pracujących było 45 (49%); część z nich popełniała również kradzieże (23) i została włączona do 51 mających sprawy sądowe. Podkreślić jednak należy, że tylko 50% spośród mających 2 oraz 3 i więcej spraw sądowych (i jedynie 27% spośród mających tylko 1 sprawę) znalazło się później wśród nie pracujących i nie uczących się.

W tej grupie nie pracujących i nie uczących się w okresie katamnezy tylko 17% zakwalifikowano uprzednio jako nieznacznie nieprzystosowanych społecznie.

dziewcząt przede wszystkim z ich małymi zdolnościami, a także z dużą absencją spowodowaną wagarami lub długotrwałymi chorobami.

U dziewcząt, podobnie jak u chłopców nie stwierdzono, by większy stopień nieprzystosowania społecznego łączył się z gorszymi wynikami w skali Ravena lub z większymi brakami w wiadomościach (a więc z większymi trudnościami w nauce szkolnej).

W badaniach naszych u dziewcząt, podobnie jak i u chłopców stwierdzono istotną statystycznie zależność między nasileniem ich nieprzystosowania a wychowywaniem się w niekorzystnych warunkach środowiskowych oraz pewnymi cechami osobowości. Nie tylko więc trudności i niepowodzenia w nauce szkolnej prowadziły do nasilenia się procesu demoralizacji badanych dziewcząt, ale niepowodzenia te występujące łącznie z wychowywaniem się w niekorzystnej atmosferze rodzinnej i łącznie z pewnymi cechami osobowości. Większy stopień nieprzystosowania łączył się poza tym u badanych z systematycznymi wagarami w okresie poprzedzającym skierowanie do rocznej szkoły zawodowej. Nie same niepowodzenia szkolne więc, ale sposób reakcji na te niepowodzenia miał duże znaczenie dla narastania procesu nieprzystosowania społecznego.

Domy rodzinne uczennic szkół rocznych, u których przeprowadzono wywiady środowiskowe, stanowiły bardzo często (56,4%) środowiska negatywne wychowawczo, stwarzające dzieciom warunki trudnego startu życiowego i nie zapewniające im dostatecznej opieki czy pomocy w trudnościach w nauce i w wyborze zawodu.

W historii życia dziewcząt, u których przeprowadzono wywiady, stwierdzano często przebywanie w szpitalu (43,5%) i przewlekłe choroby (29%). W 22,6% przypadków istniało poważne podejrzenie, że przebyły one schorzenie ośrodkowego układu nerwowego, ponad połowa zaś wykazywała w okresie badań objawy nerwicowe. Tylko u 16,2% nie stwierdzono żadnych odchyień w ich stanie zdrowia, cechach osobowości i inteligencji. U pozostałych zaś istniały jakies czynniki zdrowotne, osobowościowe lub intelektualne, które — szczególnie u dziewcząt pochodzących z rodzin nie zapewniających im dostatecznej opieki — mogły stwarzać poważne przeszkody w normalnym przebiegu nauki szkolnej.

Badane charakteryzował niski poziom aspiracji, bierność i brak wytrwałości. Bierność stwierdzano często u badanych o różnym stopniu nieprzystosowania społecznego — zarówno u tych, które ujawniały tylko objawy nieprzystosowania szkolnego, jak i u tych, których nieprzystosowanie społeczne było bardziej nasilone. Bierność jest zapewne u badanych cechą stwarzającą im szczególną podatność na różnego rodzaju wpływy i różne czynniki sytuacyjne.

Badane ujawniały na ogół niechętny lub bierny stosunek do nauki w szkole zawodowej, do której zostały skierowane. Stosunek ten uległ zmianie w trakcie uczęszczania do tej szkoły; pod koniec roku szkolnego ponad połowa badanych uczennic wyrażała zadowolenie z powodu skierowania ich do szkoły odzieżowej czy szkoły gastronomicznej.

Dziewczęta uczęszczały do szkół rocznych bardziej systematycznie niż chłopcy; 69% skierowanych tam uczennic ukończyło szkoły. Najgorzej adaptowały się w szkołach rocznych uczennice, które poprzednio systematycznie wagarowały i które były w większym stopniu nieprzystosowane społecznie.

W następnym roku szkolnym — po zakończeniu roku objętego badaniami — było zaledwie 21,2% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących; byłoby ich zaś tylko 13,7%, gdyby nie wliczać do nich dziewcząt, które porzuciły naukę czy pracę ze względu na urodzenie dziecka, oraz dziewcząt, które formalnie nie pracując pomagają swym matkom w pracy chałupniczej.

9. Zasadniczy wniosek wynikający z badań sprowadza się do twierdzenia, iż właściwa akcja profilaktyczna, mająca na celu zapobieganie zjawisku pozostawania młodzieży w starszych rocznikach wieku poza nauką i pracą, powinna zaczynać się w szkołach podstawowych już w pierwszych latach nauki. Akcją tą objąć należy w szczególności dzieci mające poważniejsze trudności w nauce, dzieci wagarujące, powtarzające klasy, sprawiające trudności wychowawcze. Na szczególną uwagę zasługują dzieci wagarujące ze szkoły; częste wagary stanowią już zazwyczaj objaw świadczący wyraźnie o nieprzystosowaniu społecznym, objaw poprzedzający nader często zjawisko drugoroczności u dzieci o normalnym poziomie inteligencji. Akcję profilaktyczną należałoby inicjować właściwie już w przedszkolach.

W warszawskich szkołach podstawowych w 1966/1967 r. w klasach III—VII 11 500 dzieci (chłopców i dziewcząt) było opóźnionych o rok, 5200 dzieci o 2 i więcej lat; ogółem więc w tych 5 klasach było opóźnionych w nauce w szkołach warszawskich 16 700 dzieci¹⁰. Wśród tej młodzieży (zwłaszcza wśród uczniów opóźnionych o 2 i więcej lat są na pewno licznie reprezentowani chłopcy, którzy wykazują, podobnie jak nasi badani, objawy nie tylko nieprzystosowania szkolnego, ale i nieprzystosowania społecznego.

O znaczeniu, jakie przywiązywać należy do potrzeby wczesnego ujawniania objawów zaburzeń w zachowaniu i nieprzystosowania społecznego, świadczą m.in. wyniki badań prowadzonych w 1961/1962 r. przez Zakład Kryminologii INP PAN w klasach III, IV i V w 15 szkołach podstawowych w Warszawie, które ujawniły już w tych klasach 8,2% chłopców z objawami wyraźnej demoralizacji, przy czym wśród tych chłopców było 67% opóźnionych w nauce, a 63% wagarujących ze szkoły¹¹.

¹⁰ W całym kraju w szkołach podstawowych w klasach III—VII w 1967/1968 r. było ponad 223 000 dzieci opóźnionych w nauce o 2 lata, zaś opóźnionych o 3 lata — ponad 106 000. Nie należy poza tym zapominać o licznej grupie dzieci nie kończącej szkoły podstawowej. Por. „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1968/1969, s. 154 i 156.

¹¹ Można przyjąć, że w Warszawie w klasach I—VI było 8000 chłopców z objawami demoralizacji (przeliczając uzyskany w badaniach wynik 8% na populację uczniów w tych klasach w roku szkolnym 1966/1967, z tym że dla klas I i II przyjęto tylko 4³/o). Jest to szacunek bardzo ostrożny, biorąc pod uwagę fakt, że w Warszawie w 1969 r. było 3925 chłopców podejrzanych przez MO o popełnienie przestępstw, których sprawy zostały skierowane do sądu dla nieletnich (wśród nich 27,5% zapewne stanowią tacy chłopcy, którzy w ciągu roku byli podejrzani o popełnienie więcej niż jednego przestępstwa). Zaznaczyć na-

Trudności i niepowodzenia w nauce wymagają zawczasu kierowania takich dzieci na badania psychologiczno-lekarskie; również wagi, trudności wychowawcze, przejawy demoralizacji i inne objawy nieprzystosowania społecznego wymagają dokładnej analizy psychologicznej z uwzględnieniem badań lekarskich, zwłaszcza neurologiczno-psychiatrycznych. Nieodzowne jest zawsze ponadto badanie środowiska domowego takich dzieci, którego znaczenia w etiologii nie tylko zaburzeń w zachowaniu, ale i niepowodzeń w nauce nie należy umniejszać.

Skuteczność akcji zmierzającej do zwalczania objawów nieprzystosowania społecznego zależy oczywiście tylko częściowo od wysiłków władz oświatowych, natomiast usunięcie objawów nieprzystosowania szkolnego i zapobieganie im zależy niewątpliwie przede wszystkim od właściwej organizacji nauki szkolnej, uwzględniającej specyfikę tej kategorii dzieci, która nie może podołać ogólnemu programowi szkolnemu i zwykłym metodom nauczania w szkole podstawowej.

Zorganizowanie w dostatecznej ilości zespołów wyrównawczych dla młodzieży mającej niepowodzenia w nauce już w młodszych klasach, dodatkowe nauczanie indywidualne uczniów, którzy mają szczególne trudności w nauce — wydają się sprawą niezmiernie ważną w obliczu uzyskanych wyników w badaniach młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”.

Mając zaś aktualnie do czynienia z młodzieżą w wieku 15—18 lat ze znacznym opóźnieniem szkolnym i nieprzystosowaną społecznie należy kontynuować kierowanie jej do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych z programem nauczania zaadaptowanym do rozmiaru wykazywanych przez nią braków w podstawowych wiadomościach szkolnych, nadając niektórym takim szkołom poniekąd profil szkół specjalnych. Wydaje się bardzo potrzebne, aby młodzież ta przed skierowaniem do szkoły zawodowej była poddawana badaniom psychologicznym, ustalającym poziom inteligencji i zasób wiadomości oraz przydatność do określonego zawodu — w związku ze stwierdzonymi w naszych badaniach u uczniów i uczennic takich szkół bardzo niejednorodnym poziomem inteligencji i wiadomości. Młodzież, której stopień przygotowania do nauki w szkole zawodowej jest wyższy, powinna znaleźć się w klasach z innym programem nauczania aniżeli młodzież z cechami znacznej ociężałości umysłowej; młodzież ta zraża się bowiem szybko do nauki przystosowanej do niższego poziomu.

Nader ważna kwestia domów rodzinnych tej kategorii dzieci, z której rekrutuje się później młodzież nie ucząca się i nie pracująca, powinna być w znacznie większym stopniu niż dotychczas przedmiotem systematycznych, pogłębionych badań ze strony poradni wychowawczo-zawodowych i poradni zdrowia psychicznego, do których kierowane będą przez szkoły podstawowe wszystkie dzieci z ob-

leży, iż chłopcy ujawnieni podczas badań w szkołach jako zdemoralizowani nie mieli spraw sądowych, chociaż 71% spośród nich popełniało kradzieże. Można szacować, że w miastach na terenie całego kraju jest ok. 94 000 uczniów z objawami demoralizacji (posługując się

jawami nieprzystosowania szkolnego i społecznego. W związku z tym, iż nasze badania (a w jeszcze większej mierze dane uzyskane przez komisje-rejestracyjne) wykazały bardzo duży odsetek takich domów rodzinnych, w których występują niepełne rodziny, alkoholizm, złe warunki materialne itp., nieodzowne jest roztoczenie przez Wydziały Oświaty należytej opieki nad dziećmi z tych rodzin i udzielenie wielu matkom pomocy materialnej.

Wydaje się konieczne zaznaczenie na końcu, iż jedną z wytycznych, która powinna towarzyszyć racjonalnej akcji zwalczania wysoce szkodliwego zjawiska, jakim jest niekończenie w terminie szkoły podstawowej i pozostawanie poza nauką zawodu i pracą pewnej części młodzieży — powinno być zaprzestanie traktowania tej młodzieży w szablonowy i krzywdzący sposób jako nie chcącej się uczyć ani pracować, prowadzącej pasożytniczy tryb życia, leniwej i wykołejonej, wykazującej antyspołeczne tendencje, wymagającej stosowania sankcji karnych. Operowanie tego rodzaju stereotypem-kliszą jest bowiem nie tylko nie usprawiedliwione w obliczu uzyskanych wyników badań w odniesieniu do znacznej większości tych chłopców i dziewcząt, ale i wysoce szkodliwe w skutkach. Figurujące w wielu publikacjach prasowych bardzo wrogie i szydercze akcenty mogą mieć poważne konsekwencje, zniechęcając taką młodzież do podjęcia próby nauki zawodu mimo doznanych dotąd niepowodzeń szkolnych, potęgując w niej zarazem stan frustracji, poczucie izolacji społecznej i tendencje do agresji.

Ta kategoria dzieci i młodzieży, która wymagała już od dawna stosowania wobec niej specjalnych metod postępowania pedagogicznego, pochodząca bardzo często z domów rodzinnych nie mogących jej zapewnić warunków normalnego rozwoju, reaguje adekwatnie na nieobiektywną i niezyczliwą krytykę i na niewłaściwy do niej stosunek¹².

Poczynione dotąd doświadczenia i uzyskane wyniki w szkołach zawodowych powinny przyczynić się do tego, aby zagadnienie młodzieży nie uczącej się i nie pracującej było rozpatrywane w sposób odpowiadający wymaganiom, jakie powinny obowiązywać w dziedzinie pedagogiki specjalnej, mającej na celu reedukację młodzieży wykazującej objawy nieprzystosowania szkolnego i społecznego.

Stanisław Batawia

¹²Na szczególną uwagę zasługuje w związku z tym następująca charakterystyka tej młodzieży, oparta na poczynionych doświadczeniach w szkołach zawodowych po pierwszym roku rejestracji: „Młodzież bardzo trudna, o hardych charakterach, bez żadnych skrupułów, nie chciała przyjąć żadnego patronatu nad sobą. Przekonałiśmy się nieoczekiwanie, że dla tej młodzieży ważniejsze od słowa jest serce i życzliwość, kto ich będzie szanował, kto im będzie oddany, ten może ich uczyć i wychowywać”. K u b e r s k i : *op. cit.*, s. 33.